

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 19. Stycznia. — Na giełdzie wczorajszej wieczornej różne obiegaly pogłoski wojenne. Trzy procentowa renta, która na początku stała na 70, 75, spadła na 70, 40 i stanęła na 70, 45.

Morning Chronicle zamieszcza telegraficzną wiadomość z Wiednia z d. 16.: według wiadomości z Petersburga tu nadesłanych, spodziewano się tam każdej chwili zerwania stosunków z Anglią i Francją, tudzież odwołania posłów rosyjskich z Francji i Anglii.

Berlin, 20. Stycznia. — Naj. Pan raczył nadać wice nadłowczemu Pachelbl Gehag gwiazdę do orderu czerwonego drugiej klasy z dębowym liściem, ewan. nauczycielowi Maj wald w wielkim Tyńcu obwodzie lignickim, posługaczowi Kuhne na zamku w Poczdamie powszechną oznakę honorową.

Berlin, 19. Stycznia. — Preussische Wehrzeitung donosi: przed ósmiu dniami upowszechniła się pogłoska, że armia pruska ma być postawiona na stopie wojennej. Naprawdę sililiśmy się sprawdzić tę pogłoskę. Być może, że do tej pogłoski dała powód okoliczność, iż naczelni przesyłowie otrzymali instrukcje wedle nowego planu, stawiającego armię na stopie wojennej.

— W tym roku będą także dalej prowadzić roboty około fortyfikacyi Królewca, ale wyznaczona rozkazem gabinetowym na ten cel rata 360,000 tal. będzie w tym roku o jedną trzecią zmniejszona. Do nowego roku wydano na roboty około fortyfikacyi Królewca 2,840,000 tal., a że przeznaczono na nie pierwotnie 8,560,790 tal., przeto od 1. Stycznia 1854 pozostaje jeszcze suma 5,720,790 tal.

Królestwo polskie.

Warszawa, 16. Stycznia. — Wczoraj w południe odbyło się w gmachu rządowym przy ul. Jezuickiej doroczne posiedzenie publiczne Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, zaszczycone obecnością JW. generała-lejtnanta Wikińskiego, dyrektora głównego, prezydującego w komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, radcy tajnego Czetyrkina, inspektora głównego służby zdrowia w Królestwie, rzeczywistego radcy stanu Muchanowa, kuratora okręgu naukowego Warszawskiego. Napelniono nadto salę posiedzeń obszernie kolo przedstawicieli nauki lekarskiej i dość liczne grono publiczności. Sekretarz Towarzystwa, Dr. Liebchen, zagaił posiedzenie odczytaniem sprawozdania z działań Towarzystwa w upłynionym roku. Następnie Dr. Mühlhausen odczytał drugą część rozprawy Dr. Dworzaczka, której część pierwszą, z takim zajęciem, słyszeliśmy w tych murach na posiedzeniu zeszłorocznym; była to rozprawa: »O życiu, jak je pojmovali starożytni« w epoce przed chrześcijańską. Jeno że tym razem, przeszedszy już od ogólnych poglądów, (tak świetnie znanych nam z zeszłorocznego posiedzenia) do ściślejszego rozwoju poważnej naukowej kwestyi, — od wstępnych uwag do rdzennego wykładu treści przedmiotu — mniej już przemawiał autor do wyobraźni, a więcej do rozumu; mniej zbierał dowody swoje po kwiecistych murawach, a więcej na polu wiedzy, na polu głębokiej nauki, stawiając obok siebie różnorodne teorye starożytnych, tak wydatnie grał przeciwieństwa, odkreślając się na tle przeszłych wieków, aż wielka tajemnica zbawienia w jednym swoim godle — w krzyżu, stopiła w jedno rozstrzelone wyobrażenia starożytnych mędrceów o życiu i człowieku. I druga rozprawa Dr. Helbicha, p. n. »Leczenie cholery«, była dalszym ciągiem rzeczy na zeszłorocznym posiedzeniu rozpoczętej. Ale z żywym zajęciem słuchali nie tylko lekarze ale ogół cały praktycznych uwag, z głębokiego doświadczenia bolesnych chwil przytomnych naszej pamięci, wysnutych. Rozprawa Dra Helbicha wskazywała środki ochronne przeciw cholercie i środki leczenia samejże epidemii. Sfinxem jest dotąd dla medycyny straszna ta klęska ludzkości, — a więc też każdy promyk, rozjaśniający ciemność domysłów, z wdzięcznym przyjmowany jest uczniem. Kończąc wspomnienie o wczorajszym posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego, powtarzamy wyznanie szanownego sekretarza, że działania Towarzystwa w upłynionym roku nie promienia świetnemi rezultatami, osiągniętymi na polu niedocieczonej nauki, ale są raczej długim łańcuchem pozytywnych badań i doświadczeń, które stanowią mogą bogaty siew — zwiastowanie bujnego plonu. (Gazeta Codzienna.)

— Według sprawozdania głównej kasy oszczędności z tygodnia upłynionego, uczestników 10,248 posiada w niej kapitał rs. 485,438 kop. 87.

— W dn. 13. Listopada r. e., rozstał się z tym światem, w 63 r. życia, ś. p. Ludwik Nieczuja Wierzbicki, dziedzic dóbr w Królestwie i Galicyi, b. urzędnik ministerstwa wojny za b. Xięstwa Warszawskiego, następnie radca rady obywatelskiej, komitetu Towarzystwa Kredyto. Ziemińskiego, i Towarzystwa Oszczędności, a w r. 1816., komisarz delegowany w obwod. Sando-

mirski. Był on synem Józefa, szambelana Stanisława-Augusta, i Wiktorji z Romiszewskich. Wierzbicki przyczynił się do wzniesienia szpitalu św. Ducha w Sandomierzu; staraniem tego męża, instytut ten, dziś w kwitującym stanie będący, ze swego zapomnienia dźwignięty, w fundusze należne mu i nowe opatrzony został.

— Z listu otrzymanego w Warszawie z Paryża, od bawiącego tamże p. Adama Prażmowskiego, dowiadujemy się ciekawych szczegółów o postępie fotografii. Między innymi np., zasługują na wzmiankę widoki morza z falami, z płynącymi statkami, z ludźmi przechadzającymi się na pobrzeżu, słowem ze wszystkimi nasuwającymi się pod oko przedmiotami, które można powiedzieć, są w mgnieniu oka chwytane i przenoszone już to na blachę już szkło, za pomocą fotografii. P. Prażmowski, robi jednak uwagę, że fotografie te jakkolwiek pod każdym względem doskonałe, są jednak nieco za drogie, gdyż najmniejszy w tym rodzaju widoczek nie sprzedaje się niżej 50 franków.

Rosya.

Petersburg, 6. Stycznia. — Reskrypt cesarski, wydany do jego cesarskiej wysokości, zarządzającego ministerstwem morskim. — Wasza cesarska wysokość. W r. 1827 podarowaliśmy morskimi korpusowi kadetów flagę turecką, zabraną przez okręt »Alexander Newski«, podczas bitwy Nawaryńskiej. Oweczasowi wychowawcy korpusu, służą obecnie z honorem w naszej flocie, i nowemi zwycięstwami okazują się godnymi synami bohaterów Nawaryńskich. Dla tego też szczególnie nam przyjemnie powtórzyć dar uczyniony morskimi korpusowi kadetów, ofiarując mu teraz żagiel masztu przodowego, zdobyty przez parostatek »Włodzimierz«, przy zabraniu statku Egipskiego: »Perwas Bachre«. — Pozostajemy ku wam niezmiennie przychylnym. — Na oryginalne własną J. C. mości ręką, napisano: Mikołaj.

Petersburg, 6. Grudnia. 1853.

Petersburg, dn. 9. Stycznia. — Dowiadujemy się tu o nowiej nocie wiedeńskiej i o uchwale konstantynopolitańskiej. Czekamy na nie. Z Kopenhagi nadesłano tu oświadczenie neutralności Danii i Szwecji. Urzędownie Rosya nie może nie nadmienić przeciw tej ściślejszej neutralności obu krajów na morzu, gdy na niem przyjdzie do wojny. Przyjemną atoli rzeczą być nie może, zwłaszcza, że w tej mierze wprzód zapytano oba rządy, jakie zajmą stanowisko. Kiedy tak sprawa wschodnia się przedłuża, Rosya zyskuje na czasie i zgromadza wojska swe na miejsca strategiczne. Dotąd niewiadomo, czy korpus grenadyerów do Finlandyi odejdzie. Tutajszy dziennik urzędowy ogłasza ukaz, który nie jedną zasmucił rodzinę. Od czterestu lat zaprowadzono po koronnych dobrach losowanie między rekrutami. Losowanie to okazało się bardzo dogodnym, teraz więc będzie ono także zaprowadzone po miastach, miasteczkach i osadach. Losowanie nie będzie wprowadzone w prowincjach nadbaltyckich i między żydami, tudzież w Besarabii i zakaukaskich prowincjach. Tam będzie inny rodzaj naboru. Z d. 9. Stycznia r. 1854 mają być nowe rejestra ułożone jednodworców i mieszkańców miast. Wszyscy rekruci będą brani na lat 22 służby w gwardyi a lat 25 w linii. Powiedziano, iż to się dzieje dla zaprowadzenia równości między mieszkańcami. Jest to los, jaki trafiał dawniej tylko poddanych wielkorosyjskich. Dziś równość zaprowadzona w Rosyi.

Francya.

Paryż, dnia 16. Stycznia. — Monitor ogłasza na czele swej części nieurzędowej, co następuje: telegraficzna depesza niesie, że w dniu 3. Stycznia admirałowie Hamelin i Dundas weszli na czele eskadr pod ich dowództwem zostających na Czarne morze.

Constitutionnel chce dowieść, że pomiędzy mocarstwami nie przyszło do nieporozumień w skutek ostatniego postanowienia Francji i Anglii, jak wiele dzienników utrzymuje, odwołuje się na podpisany w dniu 13. Stycznia nowy protokół wiedeńskiej konferencyi.

— Podobno cesarz rozkazał ministrowi wojny zaprzestać tymczasowo wszelkich przygotowań na opatrzenie armii w żywność. Dalej głoszą, że poseł cesarza rosyjskiego potajemnie został wprowadzony do cesarza Ludwika Napoleona, za pośrednictwem wielkiej księżny Stefanii. Nakoniec domyślają się, że dla tego cesarz kazał odroczyć posiedzenia ciała prawodawczego aż do 25. Lutego, bo się spodziewa wówczas zwiastować pokój.

— Pater Ravignan, który między jezuitami francuzkimi znakomitą piastuje godność, był na posłuchaniu prywatnym u cesarza, aby uczynić przedstawienia względem zniesionego zakładu naukowego w St. Michel.

— Dziś odbyła się w tuileries rada ministeryalna.

— Cenę chleba znów naznaczono na dni 14, za dwa funty 40 centimów, gdy tymczasem po cenach mąki kosztowałyby 54 centimów.

— Bicie złotych pięciofrankówek nie tylko zastąpi ubytek srebrnych pie-

niędzy, ale jeszcze ułatwi przebiecie pięciofrankówek srebrnych, których wiele wywieziono do Ameryki, ponieważ tamtejsza moneta srebrna poprzedniejsza ma wartość od francuskiej.

— Księciu Napoleonowi dodaje cesarski dekret za adjutantów jednego rotmistrza i dwóch kapitanów.

— Dodatkowy proces sprzysiężenia opery komicznej dziś się ukończył przed sądem policyjnym poprawczyj. Tylko 4 z 45 oskarżonych zostało za niewinnych uznanych, reszta skazana została za wiązanie się w tajemne towarzystwa. Dwudziestu skazano na nowe kary, ponieważ 21 otrzymało już dawniej cięższe kary z powodu sprzysiężenia opery komicznej. Z tych 20 nowymi karami obłożonych, wołoski wychodźca Bratiano skazany został na 3 lata więzienia i 500 fr. kary, ponieważ był jednym z założycieli tych tajemnych towarzystw. Reszta skazana została na mniejsze kary.

— Piszą z Hawru, że tam już się rozpoczął nabór majtków. Wielki żąd smutek panuje pomiędzy tamecznymi przewoźnikami, którzy zatrudniali się przewożeniem towarów z St. Valery wewnątrz kraju. Są to po większej części ojcowie rodzin, którzy z oszczędzeń zakupili sobie statki, na których z dziećmi i żonami żyją. Wzięcie ich na flotę, wielką nędzę sprawdzi na te liczne rodziny.

— Dotąd na drodze urzędowej nieodebrano tu żadnej wiadomości, jaka nastąpi odpowiedź cara na ultimatum rosyjsko-francuskie. Sądzą, że cesarz wprost nieodpowie, ale kanclerz hr. Nesselrode go wyręczy i prześle od siebie okólnik do dyplomatycznych rosyjskich agentów, aby odczytali go komu o tém wiedzieć należy. W nocy tej dyplomatycznej powie, że Rosya tylko wprost z Turcyą może się układać, a dopóki to nienastąpi, dopóty ma wojna się prowadzić. Ponieważ pan Kiselew dziś swoich paszportów niezażądał, pomimo wiadomości zamieszczonej w Monitorze o wejściu flot połączonych na morze Czarne, przeto sądzą, że chce wprzód się doczekać nowych instrukcji, które się okazały potrzebnymi w skutek ogłoszenia okólnika pana Drouin de L'huys. Instrukcje te nadejść mogą dnia 18. Wielką przysiężają tu wagę do tej okoliczności, iż Austria i Prusy, a mianowicie pierwsza, nieporuszyły się w swém stanowisku politycznym po ogłoszeniu wiadomości o wejściu flot połączonych na morze Czarne. Dopóki ich neutralność nie będzie naruszona, dopóty nasza giełda nieodznaczająca się stałością i przenikliwością nie straci nadziei i głowy.

— Patrie wieczorna mówi dziś o dziennikach zagranicznych, które starają się zmniejszać znaczenie połączonego działania Francji i Anglii w sprawie wschodniej i oświadcza, że podania w tej mierze austriackiej korespondencji o wejściu flot na morze Czarne są zmyślane. Korespondencya austriacka utrzymuje, że floty mają tylko na celu przeszkodzenie kolizji nowej między Rosyanami a Turkami od strony morza i na morzu. Tenże dziennik w swoim artykule wstępnym dowodzi, że położenie Turcyi teraz jest, jak najpomyślniejsze. Podwoiły się sympatyje dla niej w Europie, w skutek jej pochopności do zgody i dobrego porozumienia się. Równie Austria i Prusy o których powątpiewano dotąd, zaspokajają swém postępowaniem. Wiedeńska konferencya działa wciąż zgodnie i poprowadzi dalej swoje dzieło, aż się dowie o formalnym postanowieniu gabinetu petersburskiego. Patrie wspomina o pomyślnym teraz stanowisku wojskowym Turcyi, o zmianie w występowaniu Persyi, o poruszeniach w Afghanie i t. d. i mówi w końcu: takie jest położenie. Chętnie chcielibyśmy wierzyć, że takie położenie rzeczy sprawdzi gabinet petersburski do lepszej rozważki i spowoduje go do przyjęcia projektu w Wiedniu ułożonego. Ale sądząc potem, co zaszło, domyślamy się, że Rosya znajdując trudności, upierać się właśnie będzie za ich przelaniem.

— Nasz rząd wprawdzie nie życzy sobie wojny, ale uważa ją za nieuchronną i prowadzi dalej uzbrojenia swe na morzu z całą gorliwością. O wejściu flot na morze Czarne uwiadomili admirałowie Dundas i Hamelin admirała rosyjskiego w Sewastopolu. Uwiadomienie to brzmieć ma jak następuje: floty połączone zajmują morze Czarne, mają zamiar bronić brzegów i obszarów terytorium państwa otomańskiego. Będzie to dla obu admirałów flot połączonych rzeczą przyjemną, gdy się dowiedzą, że rosyjski admirał wydał rozporządzenia, aby uniknąć starcia się z nimi, ile, że ruchy angielskiej i francuskiej floty niemają innego celu, jak dojść do zawarcia pokoju. Wyraz pokój znajduje się w przesłanej nocy podkreślony.

— Chodzi pogłoska, że rząd otrzymał nowe depesze względem wypadku bitwy pod Kalafatem. Według nich Turcy w ostatnich bitwach mniej byli szczęśliwi. Opowiadają sobie o tém następujące szczegóły: gdy się wczora księżna Lieven zapytała pana Foulda, dla czego Monitor nie zamieszcza dalszych wiadomości o bitwie pod Kalafatem, odpowiedział: zapewne wiadomości te byłyby dla was pomyślnie, z tego też powodu nie spieszymy się z ich ogłoszeniem!

— Na giełdzie gloszono, że Kalafat dostał się w ręce Rosyan. Przedewszystkiem patrzą teraz wszyscy na Czarne morze i na Petersburg.

— Wbrew temu, co powiada Independance Belge, utrzymujemy, że bank francuski otworzy swoje sklepy rządowi z całym poświęceniem, skoro tego potrzeba się okaże. Jednym z warunków tej gotowości, jest żądanie dekretu, któryby zaprowadził przymusowy kurs biletów bankowych. Zresztą położenie skarbu nie jest tego rodzaju, aby mogli obudzać obawy, chociaż dług bieżący wynosi 600 milionów fr. Budżet przedłożyć się mający, wskaże równą przewyższkę w dochodach, jak w roku zeszłym.

— P. Girardin utrzymywał w dzienniku la Presse od samego początku sporu, aż do chwili, w której przesłany został rozkaz flotom połączonym wpłynięcia na morze czarne, że wojna nastąpić musi. Od chwili wydania tego rozkazu widzi on zupełnie jej niepodobieństwo w sprawie wschodniej. Każdy krok teraz utrudnia wojnę, jak ją dawniej ułatwiał, każdy dokument i akt dyplomatyczny przemawia za pokojem. I tak notę p. Drouin de L'huys ocenia p. Girardin w krótkim artykuliku pod tytułem: »Zastaw za zastaw«, który dla ciekawości tutaj podajemy:

Zastaw za zastaw — w tych trzech wyrazach mieści się cały okólnik p. Drouin de L'huys.

Rosya uznała za stosowne, aby zająć Moldawią i Wołoszczyznę, i nie wstrzymała ją wcale obawa, że przez to Francya i Anglia znajdować się będą w położeniu fałszywym.

Francya i Anglia nawzajem uznały za stosowne, aby zająć morze czarne,

i nie wstrzymała ich obawa, że Rosya znajduje się w położeniu, które jeżeli jest fałszywym, jest tylko równością na drodze wywzajemnienia się.

Wet za wet.

Mówią: »Rosya nie znieśie zajęcia morza czarnego w tych wyrazach, w jakich zajęcie to zapowiedzianem zostało«.

— No i cóż zrobi? zasada, która dziś do niej jest zastosowana, jest zasada, którą sama położyła. Na cóż więc skarżyć się może? Jesli się rozniewa cóż przedsięwzięć? Czyliż da rozkaz swym trzem flotom niebieskiej, czerwonej i białej, aby wyszły z Sewastopolu, z Kronstadtu i z Archangelu, chociażby nawet spotkać miały pawilon francuski i angielski? Nie, bezwątpienia. Czyli się ograniczy tylko na wydaniu rozkazów posłom swym, aby Paryż i Londyn opuścili? Nazajutrz po ich odejździe żadnej w tych stolicach nie będzie zmiany.

Rosya jakkolwiek z góry patrzy i głos podnosić zwykła, spostrzeże się bądź co bądź niebawem, że jeden tylko pozostaje jej sposób: — zaprzestać zajęcia Moldawii i Wołoszczyzny, aby Francya i Anglia przestały ze swojej strony zajmować morze czarne.

Wtedy nie będzie to już Zastaw za zastaw, ale restytucya za restytucya.

Nie ma innego rozwiązania kwestyi: im bliższą zdaje się być wojna, tém mniej jest prawdopodobną. Zwykle tak się dzieje z widmem: im bliżej się doń posuwać, tém bardziej ono się oddala i znika.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 9. Stycznia. — W dniu w którym pisałem mój ostatni list (w sobotę), p. Kiselew miał na własne żądanie posłuchanie u cesarza. Oświadczył on, że był bez szczegółowych instrukcji, lecz że ogłoszenie w Monitorze okólnika p. Drouin de Lhuys było czynem tak ważnym, iż czuje się w obowiązku na wieść wyjechać i tam czekać stosownych instrukcji. Cesarz nieradził mu tego uczynić, mówiąc, że okólnik niezawierał nic nowego, i że był tylko sumaryuszem zaszytych i dobrze znanych wypadków. Pan Kiselew rady cesarskiej usłuchał. Widząc się tegoż samego dnia z p. Drouin de Lhuys zapewnił go, że Rosya niema względem Turcyi myśli zdobywczej. Ze swjej strony p. Drouin de Lhuys zapewnił go, że Francya niema myśli wojennej. Kiedy p. Kiselew okazał obawę, aby Anglia nie poprowadziła Francyi za daleko, p. Drouin de Lhuys zapewnił go, że Francya zachowa swą wolną wolę. Tak się zakończyła sprawa drażliwego dla Rosyi okólnika. Co do wprowadzenia flot na morze Czarne, p. Kiselew już dawniej oświadczył, że Rosya nie będzie go uważała za casus belli.

Przyjazd do Paryża ks. de Chimay z listem od króla belgijskiego, zaintrygował wszystkich, mianowicie korespondentów. Ks. de Chimay jest jednym z bogaczy belgijskich, który w dyplomacyi wcale nie figurował. Kiedy Napoleon III. podróżował ostatniej jesieni po departamentach północnych, wypadła Belgii posłać kogoś dla złożenia życzeń i powitań. Posłać w tym podrzędnyemu celu ks. de Ligne dawnego ambasadora w Paryżu, było zawiele; posłano zatem ks. de Chimay. Napoleon III. przyjął bardzo dobrze ks. de Chimay, czy dla jego osobistych zalet, czy w zamiarze zbliżenia się do Belgii, i potem do Fontainebleau na polowanie go zaprosił. Nie więc nie było dziwnego, że król belgijski posłał teraz w misyi ks. de Chimay. Ale jaki był cel rzeczonej misyi? Dotąd nie niema w tym względzie pewnego. Jedni twierdzą, że ks. de Chimay przybył dla powinszowania nowego roku, drudzy że przybył dla negocjowania traktatu handlowego; trzeci że ma zlecenie wytłumaczenia postępowania w sprawie wschodniej ks. Alberta; inni zaś, że przywiózł przystąpienie Belgii do aliansu francusko-angielskiego w razie wojny z Rosya. Ostatni zapewniają, że podobne przystąpienie zrobił także Piemont. Mniej nadzieję, że za parę dni prawdziwy cel misyi księcia de Chimay zostanie lepiej wyjaśniony. Mówiąc o Belgii, nadmienię o przyczynie niemal zażyłego obchodzenia się cesarstwa z p. Rogier, ambasadorem belgijskim w Paryżu, nawet w chwili kiedy Granier de Cassagnac rzucił pioruny na Belgię. Przyczyna ta nie była polityczną lecz prywatną. P. Rogier ma za żonę osobę młodą, piękną i powszechnie szanowaną. Napoleon III. dobry sędzia kobiet, rad był mieć ją około cesarzowej, w chwili kiedy wybór dworu przedstawiał niemałe trudności. Dodam jeszcze jeden fakt dotyczący Belgii. Pan Chreptowicz ambasador rosyjski w Brukselli, znajduje się obecnie w Paryżu. Chociaż jest synem w. kanclerza polskiego, niemówi ani słowa po polsku. — Według głosu klubów, p. Chreptowicz ma zapewniać, że cesarz Mikołaj nieustąpi i że wojna jest niechybna.

W ambasadzie angielskiej twierdzą, że jeżeli odpowiedź cesarza Mikołaja nie będzie lekceważącą, sprawa wschodnia ułoży się jeszcze bez wojny. Anglicy piorunują na ks. Alberta i grożą mu pomstą parlamentu. Wojowniczość ich powiększa się, w miarę jak czują potrzebę aliansu z Francya. The Press zapewnia, że dwa okręta francusko-angielskie zostały posłane pod Sebastopol w charakterze parlamentarnym, z oświadczeniem, iż każdy okręt rosyjski który z portu wypłynie, będzie traktowany jako nieprzyjacielski. Trudno temu uwierzyć kiedy się widzi pokojowe, a jak inni mówią, ultra-pokojowe postępowanie jenerała Baraguay d'Hilliers w Stambule. Jak dawniej Francuzi lękali się aby Anglia ich nieopuszczała, tak dzisiaj Anglicy lękają się tego od Francji. Korespondencye stambulskie sarkają na jenerała d'Hilliers, iż że zrobił awanturę z manifestacyi softów, porównując ją z dniem 15. Maja w Paryżu, i że domagał się wygnania sprawców manifestacyi do Kandyi. Lord Redcliffe miał postąpić w tej okoliczności względniej, wiedząc, że Turków upokorzą prędzej środki moralne aniżeli policyjne. Sułtan miał się uzczyć obrażonym interwencyą jenerała d'Hilliers i napomknąć o abdykacyi. Wojowniczość Anglików w Paryżu i oględność lorda Redcliffe w Stambule, ma się tłumaczyć przekonaniem, iż nawet z zakończeniem sprawy wschodniej, Anglia nieprzeżestanie być w walce z Rosya. Rosya maszeruje na Chiwę i grozi Indjom. Chce ona otrzymać od Persyi prowincya astrabadzką bogatą w jedwab'. Francuskie ministerium spraw zagranicznych bardzo się interesuje marszem Rosyi na Chiwę, i każe sobie podawać przez jednego Polaka, który był konsulem w tamtych prowincjach, objaśniające memoryaly. Anglicy przeczuwają, że skoro zostanie zakończoną sprawa wschodnia, Francya może się rzucić w inny alians, ale do tego dziś daleko.

Granier de Cassagnac komentuje w dzisiejszym Constitutionnelu okólnik pana Drouin de Lhuys, o którym dzienniki angielskie wyraziły się bardzo pochlebnie. Ogłaszając sąd dzienników angielskich, dzienniki rządowe podnoszą reputacyą zdolności Napoleona III. Dzienniki rządowe, nawet Mo-

nitor, ogłosili artykuł Lloyda wiedeńskiego o sprawie wschodniej, który jest przychylny dla Napoleona III. Jeszcze chodzą pogłoski, że Francja i Anglia zapytały się kategorycznie Austrii, jakie stanowisko w razie wojny przyjąć zamysła. Poraz trzeci wszystko zawiesza się na odpowiedzi, która jest oczekiwana z Petersburga. Ultimata francuzko-angielskie mają być kategoryczne i groźne, ale ultimatum angielskie ma być silniejsze. Gabinet angielski ma się chcieć zastąpić przed parlamentem jedynym aktem godnym i śmiałym.

Paryż jest dżdżysty i błotnisty. Sekwana weszła. Cesarstwo dadzą na koniec karnawalu bal kostiumowy, który piękne panie jedynie zajmuje. Moda wprowadziła teraz suknie tak szerokie, że czas restauracji *paniers* zdaje się przybliżać. Dzienniki rozwodzą się nad zbytkiem dzisiejszych sukien i ogonów. Według nich tylko osoby następujące umiały nosić ogony: aktorki Mars i Levert, księżna d'Angoulême, hrabina Siméon i królowa Hortensya. Jeden dziennik wyrachował, że suknie tego karnawalu będą kosztować 3 miliony fr. Francuzi pytają się, czy to kraj bogaci czy uboży? Zaisie, prawa przeciw zbytkowi są anty-ekonomiczne i niewykonalne, ale dobrze jest kiedy zbytek miarkują obyczaje i religia. Anglia w porównaniu z Francją, jest staroświeckim partykularyzmem, ale tam pod wpływem obyczajów i religii zbytek przelewa się na ubóstwo i dobre uczynki, i dola klas niższych jest znośniejsza. Powiedział to już Vauban za Ludwika XIV., a Guizot r. 1848. We Francji gdzie duch obyczajowy i religijny jest dopiero w postępie, staje się że ze zbytku tylko zrzeczność korzysta, i że massa ludu grzeźnie w ubóstwie. W dwunastym okręgu paryzkim ma się znajdować 50,000 ludzi niemających kawałka chleba. Jeżeli to prawda, jakież ogrom powinności spada na barki rządowe!

Godz. 5. Giełda podniosła się na pogłoskę, że ks. de Chimay ma na celu zgodzenie sprawy wschodniej drogą pośrednictwa króla belgijskiego, za poprzednim przyzwoleniem cesarza Mikołaja. Pogłoska ta nie wzbudza wiary po za giełdą. — P. Kisielew miał powiedzieć, że opuści Paryż dopiero wtenczas, kiedy jen. Casteljajac opuści Petersburg. Mówią, że Francja i Anglia przesyłały do Petersburga instrukcje, które dały swym ambasadorom i admirałom w Stambule. Instrukcje te mają potwierdzić wiadomość podaną przez *The Press* o zamiarze ogłoszenia blokady Krymu i Sewastopolu. Mówią, że za komplement zrobiony cesarzowi Mikołajowi z powodu wygranej pod Sinopą, jen. de Casteljajac ma być odwołany i zastąpiony przez hr. de Reizet. Jen. Casteljajac zrobił komplement nie jako ambasador, lecz jako żołnierz, ale i taki komplement był zbyt cenny. Napoleon III. rzekł z tego powodu: *J'aurais plutôt compris que M. le marquis de Casteljajac allât porter cette fois des félicitations en ambassadeur qu'en soldat; a to pokazuje, że Napoleon III. nie ceni wysoko zwycięstwa pod Sinopą.*

Anglia.

London, d. 16. Stycznia. — Onegdaj po południu upowszechniła się tu pogłoska, że sprawa wschodnia załatwiona została. Telegraficzne depesze prywatne otrzymane z Paryża opiewały, że papiery tam poszły w górę. Mówiono na giełdzie, że cesarz Mikołaj wszystko przyjął, że o tem Ludwik Napoleon pewnie otrzymał wiadomości i wszyscy popierani przez tuilerye spekulanci kupowali papiery. U nas spekulanci połączyli te wiadomości z odjazdem barona Rothschylda z Londynu, a posła rosyjskiego Chreptowicza z Brukseli do Paryża. Konsule w skutek tego poszły o 1 procent w górę. Dziś jednak dowiadujemy się, że paryżkie depesze były obrotem śmiałych spekulantów giełdowych. Był to prosty podstęp buhajów przeciw niedźwiedzim. Po sprawie na giełdzie pokazało się w sobotę wieczorem, że żadne poselstwo nieotrzymało depeszy z Petersburga. Rzeczą charakterystyczną jest, że o tem *Daily News* donosi z Paryża. Niezmiernie wojenny artykuł pana Granier de Cassagnaka w *Constitutionnelu* był powodem, że giełda domyslała się, iż do tuileryów nadeszły depesze zwiastujące pokój! Tak nisko spadła już półurzędowa prasa Francji (i Anglii?). Tym razem przesadziła nieco publiczność w swoich podejrzeniach, a korespondent dziennika *Daily News* nie uważał wojennego usposobienia *Constitutionnela* za komedią odgrywaną.

— *Court Journal* pisze: każdy człowiek rozumny i posiadający tyle niepodległości, że się nie da uwieść lada złośliwemu dziennikowi, zapewne ze wstrętem patrzy na napaści na księcia Alberta, jakoby miał się mieszać wbrew konstytucji do spraw politycznych państwa. Oskarzenie takie i taka napaść łatwo mogą być odparte. Publiczność i dzienniki nie powinny zapominać, że książę jest tajnym radcą królowej, który na to wykonał przysięgę i zajmuje z sankcją parlamentu pierwsze miejsce w radzie. Rozbierano długo kwestyę w izbie wyższej, o obecności księcia w tajnej radzie. Na przypadek śmierci królowej, przed pełnoletnością następcy tronu, książę Aibert będzie jedynym rejentem królestwa. Dalej ma prawo książę potwierdzone przez parlament przewodniczenia tajnej radzie podczas połogu królowy, tudzież ogłoszenia rozkazów. Śmieszna przeto jest rzeczą, że nagle dopiero teraz dzienniki odkryły tajemnicę, iż książę powinien nic nie znaczyć, gdy tymczasem prawnym jest radcą korony i wykonywa tę prerogatywę na mocy konstytucji.

Times występuje znów przeciw skojarzeniu się Burbonów i przeciw zwolnieniu tego skojarzenia. Oskarża ich o zabiegach nadwładzenia sprzymierza zawartego pomiędzy mocarstwami morskimi, o naklanianie Francji do biernego zachowania się w sprawie wschodniej, innemi słowy, do zbezeczenia ludu francuzkiego. *Times* zmienia ton, przymuszony okolicznościami! Nagle wydaje mu się Ludwik Napoleon piastunem cywilizacji i francuzkiego honoru; dzieci starych królów natomiast szukają tylko hańby i poniżenia swę ojczyzny.

London, dn. 17. Stycznia. — Dzisiajjsze dzienniki zamieszczają wiadomościem władz rosyjskich w Sewastopolu przez lorda Redcliffe'a i Baraguay d'Hilliersa o wejściu flot połączonych na morze Czarne:

Do gubernatora Sewastopolu.

Na mocy rozkazu mojego rządu wkrótce pokaże się angielska (francuzka) eskadra w połączeniu z francuzką (angielską) na morzu Czarném. Celem tego poruszenia jest obrona terytorium otomańskiego przed wszelką napaścią lub aktem nieprzyjacielskim. Donoszę o tem Waszjej excellencyi, celem uniknięcia kolizji, któraby mogła zakłócić stosunki przyjacielskie pomiędzy naszymi rządami, które utrzymać pragnę i o które bezwątpienia także Wasza excellencya się troszczysz. Na ten koniec czulbym się szczęśliwym, gdybym się dowiedział, że Wasza excellencya temi zamiarami ożywny, uważałaś za rzecz

stosowną wydać potrzebne instrukcje admirałowi komenderującemu siłami rosyjskimi na morzu Czarném, tak aby unikał wszelkiej okoliczności, któraby zakłócić mogła pokój.

Redcliffe. (Baraguay d'Hilliers.)

Austria.

Wiedeń, 17. Stycznia. — Wczora nadeszła tu odpowiedź cesarza rosyjskiego. Niewiadomo, co zawiera. Domyślają się, że jest odmowna. Jeżeli się to potwierdzi, natenczas mamy powód do przypuszczenia, że pojawi się nowa nota hr. Nesselrodego, w której wyłoży, dla czego zostały ostatnie propozycje odrzucone. — Na giełdzie obiegała pogłoska, że Austria ma zamiar wystawić korpus nad Dunajem obserwacyjny. Giełda dziś była bardzo niespokojna, bo nadeszły niepomyślnie dla Rosyan wiadomości z księstw nad-dunajskich. Ostatnią bitwę pod Kalafatem mieli przegrać Rosyanie. Waluty papierowe poszły na dół, srebra podniosły się o 24 procent.

— Sąd wojenny w Pradze obwieścił na dniu 8. b. m. wyroki przeciw następującym osobom: Antoni Steidel, 22 lat uczeń 8ej klasy gimn.; Kasper FASTER 18 lat b. uczeń szkoły gospodarczej; Franciszek Fortier 19 lat czeladnik krawiecki; Franciszek Koutecki 17 lat uczeń akademii malarstwa; Franciszek Touzimski 22 lat czeladnik ślósarski; Wilhelm Frycz 19 lat uczeń akademii malarstwa; Antoni Nowotny 18 lat uczeń akademii malarstwa; Jan Rieb lat 18 podobnie; Wincenty Wawra 30 lat kandydat prawa; Karol Preiss 19 lat absolwowany prawnik i Jan Knedelhaus-Libliński 31 lat niegdyś redaktor dziennika, potem kapral 28go pułku piechoty. W śledztwie przez sąd pomieniony odbytem, przy prawnie wykazanej istocie czynu, częścią z własnego przyznania, częścią ze zbiegu okoliczności uznani zostali winnymi, pierwsi ośmiu zbrodni zdrady głównej, trzej ostatni wspólnictwa w tejże zbrodni; przeto sąd wojenny skazał jednoznacznie pierwszych ośmiu na powieszenie, Wawrę zaś i Preissa na 5 lat ciężkiego więzienia, a Knedelhausa oprócz stałej degradacji na 5 lat robót przy szafkach w kajdanach; dla braku zaś prawnych dowodów znesiono śledztwo przeciw trzem obwinionym o zbrodnię zdrady głównej jako to: Franc. Hawliczek 36 lat pomocnik adwokata, Ludwik Rubinger 32 lat czeladnik blacharski i Karol Kopaczek 21 lat dawniej statysta teatralny, w końcu żołnierz pułku 60 piechoty. Wszystkie te wyroki potwierdzone zostały przez fmp. hr. Clam-Gallas w drodze prawa, w drodze zaś iaski zmienione następnie: Steidl i FASTER na 12 lat aresztu w twierdzy w kajdanach, Koutecki na 4 lata, Preiss na 3 lata, Frycz 2 lata, Rieb, Nowotny i Wawra na rok, Fortier na 5 lat robót przy szafkach w kajdanach, Touzimski 2 lata, Knedelhaus rok jeden tejże samej kary. Prócz tego Gaz. pragska zamieszcza wyroki na 26 osób skazanych za różne przewinienia przez sąd wojenny na pomniejsze kary.

Księżstwa naddunajskie.

Wanderer podaje list z Krajowej 31. Grudnia. Od 5 dni ciągle zwożą rannych tu i do pobliskich klasztorów, tak drogą od Kalafatu jako i od Karakalu, z kąd wnosić można, że w obu kierunkach krwawe zaszły starcia. W końcu zeszłego i na początku tego tygodnia walczone w obwodach krajowskim i romanekim, chociaż dotąd niewiadomo jak daleko które z wojsk posunęło się, ani też wiadomo nam, w czym ręku stolica tego ostatniego obwodu. Tyle wszakże pewna, że w tym obwodzie Turcy trzymają się jeszcze i że posiłki rosyjskie nadeszły z W. Wołoszczyzny nie wiele wskórały, gdyż zmuszone są trzymać Turków na wodzy pod Karakalem. Dla tego operacje rosyjskie ograniczają się na odporze i Rosyanie nie mogą działać zaczepnie przeciw Kalafatowi, nie czując się jeszcze na silach. Pułkownik Salomon wysłany na usmierzanie zbuntowanych chłopów, przywiódł ich kilkunastu, ale zapewniają, że chłopci owi nie mieli żadnego udziału w powstaniu, lecz tylko powstałi przeciw dzierzawcom. Powstanie właściwe szerzy się, lecz może upaść dla braku organizacji i umiejętnego kierunku.

— Następne szczegóły wyjmujemy z listu lekarza wojskowego wołoskiego, pisanego w d. 27. Grud. bez oznaczenia miejsca, wszakże nie z Bukaresztu, a zamieszczonemu w Wiedeńskim Tygodniku lekarskim. »Wojsko posuwa się ciągle tak przez Multany jako i przez Bessarabię na Rum i z 54,000 ludzi których zapowiedziano, już 48,000 wyznaczonych jest częścią do małej Wołoszczyzny, częścią zaś pomiędzy Galaczem i Kalaraszem. Będąc zawaleni parkami artylerji między Galaczem i górą Salomizi, trudno zatem aby działa poszły za Kalarasz i Dżurdzewo. Ostatnie to miejsce bronione jest 8 baterjami po 12 dział, z których 4 stanowią rezerwę. Mimo wszystkich okoliczności sprzyjających zaopatrzeniu wojska, jakimi są dostawa mięsa, chleba i wódki, liczba chorych jest niezmiernie wielka. Ze 124 tysięcy (stan armii rzeczywisty) liczą około 11,000 maroderów, chorych i włóczęgów, dla których pora sanny bardzo do transportowania dogodna. Tyfus, biegunka, cholera, zapalenie płuc; szkorbut i gangrena pozerają większą część chorych, a rzecz dowiedziona, że lada najłżejsza choroba przybiera tu zaraz charakter bardzo złośliwy; tak się też dzieje z rannymi lekko, którzy dopiero w szpitalach zamieniają się w śmiertelnie chorych. Najwięcej szkodliwości wywierają wpływy klimatyczne, nędzne pomieszkania, biwaki nad Dunajem i szybko drące się obuwie. Mimo tych przeciwności, w wojsku panuje duch najlepszy. Nagromadzenie wyboru wojsk, artylerji i jazdy, rekwiizytów szpitalnych, składów broni i mundurów, narzędzi pionierskich i pontonierskich na szóstciu różnych punktach nad Dunajem między Galaczem i Dżurdzewem, wreszcie ścisła straż tych punktów i częste ich zwiedzanie przez wyższych oficerów, dają słuszny powód do domysłów, iż za pierwszym zamarnięciem Dunaju przeprawa się rozpocznie. Zapowiedziano jeszcze na tej przestrzeni 44,000 nowego żołnierza, którzy mają stanąć jeszcze w Stycznju. W czasie zeszłej okupacji Bulgary i Rumeli, droga na Szumle była głównym gościńcem marszowym i opierałiśmy się o rzekę Simok na granicy serbskiej, a z Warny szły nam posiłki; zdaje się, że i teraz tego samego planu trzymać się będą.

Turecja.

Konstantynopol, 5. Stycznia. — Cała flota połączona wypłynęła dnia 3. b. m. na morze Czarne. Wysłano poprzednio wojenny angielski parowiec »Retribution« z listami admirałowa francuzkiego i angielskiego do Sewastopola z wiadomościem, że floty połączone wchodzi na morze Czarne, celem obrony terytorium tureckiego i flagi tureckiej. Admirałowie oznajmili władzom marynarskim rosyjskim, że celem poruszenia tych flot jest zapobieżenie wszelkiej kolizji, któraby zaszkodzić mogła przyjacielskim stosunkom, które chcą mocarstwa utrzymać.

Konstantynopol, d. 6. Stycznia. — Za połączoną flotą, mnóstwo

